

FINANSE PAŃSTWA Deficyt budżetowy na przyszły rok pozostał na niezmiennym poziomie, czyli 18,2 mld złotych

Cięcia w budżecie nie wywołały burzy

Rządowe ograniczenia wydatków nie przypadły do gustu resortom, ale nie doprowadziły do gwałtownego sprzeciwu

JANUSZ K. KOWALSKI
Dziennik Finansowy

Rząd przedstawił wczoraj w Sejmie przyjętą we wtorek autopoprawkę do budżetu na 2009 r. Zaproponowane cięcia wydatków, choć nie przypadły do gustu zainteresowanym resortom, nie wywołały gwałtownego sprzeciwu.

Podstawowa zmiana przewiduje obniżenie prognozowanego tempa wzrostu gospodarczego do 3,7 proc. z 4,8 proc. W związku z tym obniżone zostały planowane dochody budżetu państwa na przyszły rok o ponad 1,7 mld zł. Ekonomisci uważają jednak, że spadek dochodów będzie znacznie większy i wyniesie nawet 10 mld zł. Jednak Jacek Rostowski, minister finansów, obstaje przy swoim. Przekonywał w Sejmie, że spadek dochodów będzie niższy, niż wynikałoby z prostego przeliczenia wolniejszego tempa wzrostu PKB. Rząd oczekuje, że w przyszłym roku nie nastąpi gwałtowny spadek konsumpcji.

Zdaniem ministra w przyszłym roku w portfelach Polaków pojawi się dodatkowo 35 mld zł – średnio 920 zł na osobę. Dodatkowo pieniądze to efekt m.in. nowej niższej skali podatkowej. – 35 mld zł trafi do wszystkich obywateli, a nie tylko tych lepiej zarabiających – podkreślał Rostowski podczas wystąpienia w Sejmie.

Rząd zaproponował redukcję wydatków o taką samą kwotę jak przewidywany ubytek dochodów, aby utrzymać deficyt budżetu państwa na niezmiennym poziomie, czyli 18,2 mld zł. Szczegółów cięć minister nie przedstawił. Wywołało to niezadowolone opozycję. Wkrótce jednak na stronach internetowych resortu finansów można było je po-

znać. Wiadomo już, że dotacje do składek na ubezpieczenia zdrowotne skurczą się o 324 mln zł. Natomiast finansowanie projektów z udziałem środków UE, np. związane z finansowaniem wspólnej polityki rolnej, obniżone zostaną o 267 mln zł. Spadną też m.in. dotacje do KRUS (o 86 mln zł), mniej będzie środków (o 78 mln zł) na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Rząd chce zaoszczędzić także w wydatkach na wojsko, budownictwo, administrację.

Ekspertów nie zaskakują zaproponowane cięcia. – Nie są wielkie i nie spowodują szkody w działalności ministerstw, instytucji oraz nie zakłóca realizacji planów – ocenia Adrian Furgalski, ekspert TOR. Jego zdaniem na pewno zainteresowani będą twierdzić inaczej. – Nie należy ulegać tym opiniom, bo resorty mają od dawna spore pole do ograniczenia wydatków – podkreśla Furgalski.

Podobnego zdania jest Mirosław Drygas, wicedyrektor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN: – Cięcia w rolnictwie to są drobne kwoty i nie powinny zaważyć na działalności ministerstwa.

Z kolei prof. Zofia Bolkowska, ekspert rynku budowlanego w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa w Warszawie, twierdzi, że obniżenie wydatków do budownictwo i gospodarke przestrzenną o 70 mln zł nie zaważy sektora nawet w sytuacji, gdy wsparcie państwa dla tego działu gospodarki jest niskie. – O kondycji budownictwa decyduje niski popyt na rynku i utrudniony dostęp do kredytów dla tych, którzy chcą kupić lub budować mieszkania – mówi Bolkowska. Ekspersi obawiają się jednak, że zaproponowane cięcia mogą nie być jedynymi. Minister Rostowski zapewnił w Sejmie, że jeśli nastąpi dramatyczne załamanie wzrostu w UE, które spowoduje silniejszy spadek PKB w Polsce, rząd „będzie musiał dostosować budżet”. Dziś autopoprawkę rządu rozpatrzy komisja finansów publicznych. W piątek odbędzie się trzecie czytanie budżetu, po którym Rostowski zgłasza nad jego przyjęciem.

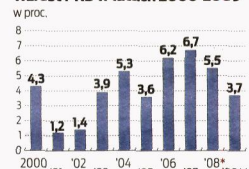
Na czym rząd chce zaoszczędzić w 2009 r.

finansowanie z budżetu państwa	324
składek na ubezpieczenia zdrowotne	267
finansowanie projektów z udziałem środków UE	191
dotacje na zabezpieczenie społeczne	86
dotacje dla KRUS	78
przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych	72,2
Ministerstwo Obrony Narodowej	70
budownictwo	50
zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt	50
wynagrodzenia w administracji	35
sprawy wewnętrzne	30
rozwój wsi	30
ZUS	30
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich	30
kredyty na infrastrukturę drogową i portową	30

dane w mln zł

Źródło: poprawka Rady Ministrów do projektu ustawy budżetowej na 2009 r.

Wzrost PKB w latach 2000-2009



Deficyt budżetu państwa



*prognoza w ustawie budżetowej na 2009 r.
**prognoza w autopoprawce rządu do projektu budżetu państwa na 2009 r. Źródło: GUS

Tylko nie ruszaj inwestycji



DR MARCIN PIĄTKOWSKI
Akademika Leona Koźmińskiego w Warszawie

Cięcia budżetowe to niecałe 2 mld zł oszczędności, to mniej niż procent zaplanowanych wydatków. Prawdopodobnie w drugiej połowie 2009 r. trzeba będzie wprowadzić kolejną korektę do budżetu, wtedy będzie wiadomo, o ile niższe są dochody od planowanych. Na dziś można zacząć, że zabraknie nawet do 10 mld zł. Minister finansów będzie musiał zdecydować, jak tę dziurę budżetową zatępać. Może ciąć wydatki albo zwiększyć deficyt. Cięcia wydatków musiałyby dotyczyć głównie inwestycji, bo nie jest możliwe bez zmian ustawowych zredukować wydatki sztywne, np. pensje, świadczenia społeczne. Zamiast więc ciąć inwestycje, lepiej podwyższać deficyt. Każda zaplanowana państwowa inwestycja powinna być zrealizowana, a każde euro z funduszy strukturalnych wydane. Rozsądne podwyższenie deficytu nie naruszy finansów państwa. Deficyt zresztą zwiększą praktycznie wszystkie kraje UE, z błogostawieństwem KE. Utrzymanie inwestycji jest priorytetowe w trakcie spowolnienia gospodarczego.

Wydatki państwa zależne od PKB



RYSZARD PETRU
ekonomista SGH

Choć prognoza wzrostu dla Polski przedstawiona przez rząd jest realna, nie można wykluczyć gorszego scenariusza. Teraz rząd przyjmuje 3,7 procent lub więcej jako pewnik i oby miał rację. Już teraz wiadomo, że cięcia w wysokości 1,7 miliarda złotych będą niewystarczające. W budżecie zależnie od wysokości PKB może zabraknąć od kilku do kilkunastu miliardów złotych. Dlatego rząd już teraz powinien być przygotowany na dwa warianty: optymistyczny i pesymistyczny. Pierwszy z nich zakładałby cięcia łagodniejsze przy PKB powyżej 3 procent. Drugi wariant znacznie ostrzejszy przy wzroście niższym niż 3 procent. Jestem przeciwny zwiększaniu deficytu budżetowego, jeśli utrzyma się wzrost gospodarczy na poziomie około 3 procent. Wtedy uda nam się z pewnością utrzymać stabilność polskiej waluty. Jednak trzeba brać pod uwagę to, że przy niższym PKB będzie bardzo trudno utrzymać obecnie zakładany deficyt budżetowy, wydaje się to być wręcz niemożliwe.